

W TYM NUMERZE:

KULIG	1-2
DYLEMATY NASTOLATY	3
WYWIAD Z...	4-5
WALENTYNKI	6
JĘZYK NIEMIECKI	7
WSPOMNIENIA Z KONKURSU	8
RECENZJE— JĘZYK ANGIELSKI	9
PEDAGOG RADZI	10
CZAS NA DEBIUT	11
CO W TRAWIE PISZCZY	12
PAMIĘTNIK GIMNAZJALISTKI	13
NASZE PRACE	14



Zima to czas szalonych kuligów - wszyscy o tym doskonale wiedzą. Zgodnie z tym hasłem 3 lutego całą klasą, dzięki uprzejmości pana Murgala, pod opieką pani B. Fajge, wyruszyliśmy na Stary Majdan. Radośni i pełni optymizmu postanowiliśmy się dobrze bawić. Cel został osiągnięty!

Jechaliśmy szybko, nasz kierowca robił wszystko, aby jazda nie była zbyt monotonna. Jeździliśmy po całej drodze (na szczęście leśnej, więc niczym nie ryzykowaliśmy), która prowadziła do domku myśliwskiego " Mrugałówka".

Po szaleńczej jeździe najpierw poszliśmy oglądać dziki, które hodowane w specjalnym ogrodzeniu, nieufnie zerkały w naszą stronę. Dla niektórych była to jedyna okazja ujżenia tych dzikich stworzeń. Były urocze! Miały nawet swoje imiona i przychodziły do podawanego im chleba, zabawnie merdając ogonami(chyba z wdzięczności). Próżno wypatrywaliśmy bażantów, hodowanych przez właściciela posesji, bo okazało się, że koguty zostały wcześniej wypuszczone na wolność, a szare kurki nie robiły na nas specjalnego wrażenia.

Dzięki wyjątkowej uprzejmości gospodarza, poszliśmy się ogrzać do oddalonego o kilka metrów domku. Tam wypiliśmy gorącą herbatę i zjedliśmy pączki specjalnie

OD REDAKCJI

Problemy uczniów są zawsze takie same. Większość zachowuje się tak, jakby celem ich życia było ciągle narzekanie. To jest chyba nasza wada narodowa. Dorośli narzekają na polityków, pogodę, sąsiadów, uczniowie na nauczycieli, niesprawiedliwość, wymagania i obowiązki. A może by tak dla odmiany, zamiast bezustannie biadolić, coś zrobić, czegoś dokonać, tak na małą skalę, w swoim własnym ogródku.

Jest taka stara anegdota o człowieku, który codziennie użalał się nad swoją biedą i codziennie prosił Boga o wygrany los na loterii. Wreszcie pewnego dnia zagrzmiął głos Pana: „Człowieku, daj mi szansę. Ty kup los!”

W jaki sposób możemy dać sobie szansę? Jest na to sposób. Uczmy się żyć i myśleć pozytywnie. Nie powielajmy negatywnych sądów ludzi o sobie i świecie. Wybaczejmy innym ich drobne przewinienia. Róbmy coś, by nuda nigdy nie dopadła naszych myśli, chęci i pragnień.

My daliśmy sobie szansę i wydaliśmy kolejny numer naszej gazetki. Być może pobudzi Was do twórczego działania i zamiast narzekać, jęczeć i biadolić zaczniecie czerpać z życia pełnymi garściami. Zapominajmy o krzywdach. Nauczmy się myśleć dobrze o sobie, czego sobie i wam życzy Redakcja

„Gimzetki”

„MRÓZ BIAŁY OJCIEC ZIMY, STARZEC SIWY, SKRADA SIĘ W SIODŁA PRZEZ ŚNIEGOWE NIWY, PODCHODZI MILCZENIEM POD UŚPIONE CHATY...”

wiezione przez panią ze szkoły

(mieliśmy w końcu " Tłusty czwartek"). Z zaciekawieniem oglądaliśmy futra i poroża zwierząt umieszczone na ścianach sali.

Nie mogliśmy jednak długo usiedzieć w środku, energia nas rozpiekała. Przy rozpalonym ognisku piekliśmy soczyste kiełbaski, chłopcy zaczepiali nas w niewyszukany sposób(nacierając nas śniegiem), ale w końcu po to jest kulig, aby się wyszumieć.

Wreszcie nadszedł czas powrotu. Prószyący śnieg dodawał jeździe uroku. Kulig ruszył.

- Ja nie chcę umierać, proszę, ja chcę żyć!- wrzeszczała wniebogłosy Karolina, chociaż jej roześmiana twarz nie zdradzała przerażenia. Pani robiła zdjęcia i sama skusiła się na jazdę na saneczkach. Robiliśmy zakłady, czy i jak szybko spadnie, ale nas rozczarowała. Szkoda!

Powoli zbliżaliśmy się do Hańska. Nikt nie cieszył się z tego faktu. Pozostały nam serdeczne podziękowania i po pożegnaniu poszliśmy do domów. Wyczerpani, mokrzy, ale w doskonałych humorach mogliśmy rodzicom opowiedzieć o cudownym dniu. Wrażenia z kuligu muszą nam wystarczyć do kolejnej zimy.

P.S. Za naszym przykładem na kulig wyruszyły także pozostałe klasy.

Daria Groszek i Karolina Kończal kl.Ia



DYLEMATY NASTOLATY

W świecie odchudzania trendy zmieniają się równie szybko, jak na wybiegach kreatorów mody. W każdym sezonie diety wymienia się na nowe, zupełnie jak torebki, buty czy dodatki. I tak jak w modzie zawsze znajdują się tacy, którzy wypróbują na nas nawet najbardziej ekstrawaganckie pomysły. Odchudzamy się przeważnie po świętach. Gdy nasz poziom tłuszczu wzrasta o 2 kilogramy. Przeglądamy wtedy czasopisma w poszukiwaniu gotowego przepisu, który „niby” zagwarantuje, że w ciągu dwóch tygodni zapewnimy sobie zgrabną sylwetkę. I choć trudno w to uwierzyć, im częściej się odchudzamy, tym bardziej tyjemy. Dlaczego tyjemy? To jedno z najważniejszych pytań dziewcząt. Odpowiedź wydaje się prosta: za dużo jemy i za mało się ruszamy. Co więc mamy zrobić? Wpadłam na pomysł, że po każdym posiłku, który zawiera około 3000 kalorii będę ćwiczyć 1 godzinę, jednak po 30 minutach miałam dosyć, że darowałam sobie wszystkie ćwiczenia :). Sięgnęłam, więc do informacji: „Jak się odchudzać, aby nie przytyć”. Otóż zdaniem specjalistów dieta to zagrożenie dla organizmu. Strach przed głodem mamy zapisany w genach, bo przecież żaden z naszych przodków nie umarł z przejedzenia tylko z głodu. Głodówka uczy nasz organizm oszczędności. Po skończeniu odchudzania się nasz organizm wykorzystuje każdą kalorię, którą skrzętnie zmagazynuje w fałdach tłuszczu. W końcu nigdy nie wiadomo, kiedy znowu przyjdzie nam do głowy, żeby znowu



się głodzić. Doszłam do wniosku, że aby trwale schudnąć, nie należy tego robić, wystarczy jeść z umiarem. Możemy przecież zamiast kanapki z boczkiem zjeść dwa jabłka lub pomarańcze. Jednak wybór zależy tylko od nas. To my decydujemy czy zastanowimy się nad tym, czy jeść zdrowo i nie tyć, czy będziemy jeść wszystko bez umiaru i po każdym nieudanym odchudzaniu będziemy się łudzić, że może w przyszłym roku wreszcie ktoś wymyśli naprawdę skuteczną dietę. Zastanówcie się nad tym!!!

Anna Ciechańska kl.Ia

ANONSE

Zawsze niech będzie słońce! - Mikołaj Kopernik

Brudy zmywam w domu! - Ludwik

Jestem rozbity! - Schabowy

Zamknijcie mnie! - Puszka Pandory

Wywiad z panią Grażyną Pękałą specjalistką od pomocy społecznej

Nasza gmina w związku z dużym bezrobociem jest jedną z uboższych w powiecie. Wiele rodzin nie radzi sobie z brakiem pieniędzy i szuka pomocy w specjalnych ośrodkach. Jest to często jedyny sposób na przeżycie w trudnych sytuacjach życiowych.

1. Wiele osób z naszej szkoły korzysta z pomocy opieki społecznej, w związku z tym postanowiliśmy bliżej się przyjrzeć temu miejscu pracy. Czy zechciałaby pani nam je przybliżyć? Czy praca w opiece jest interesująca?

Tak. Praca w opiece jest bardzo interesująca, ale jednocześnie bardzo stresująca. Interesujące jest odwiedzanie ludzi, rozmowa z nimi. Natomiast jest ciężka pod tym względem, że chcielibyśmy pomóc wielu osobom, lecz niestety nasze środki nie są wystarczające.

2. Jakie trzeba spełnić warunki aby móc starać się o pomoc?

Pomoc udzielona jest zgodnie z przepisami o pomocy społecznej. Każdy, kto złoży podanie o pomoc, może takową otrzymać. Oczywiście taka pomoc należy się każdemu, kto jej potrzebuje. Czasami to my ją przydzielamy z urzędu. W trakcie wizyty środowiskowych widzimy, że danej rodzinie należy pomóc. Zdarza się też, że taką rodzinę zgłaszają do

nas sąsiedzi czy szkoła. Pomoc dostają najubożsi, bezrobotni, niepełnosprawni, rodziny alkoholików.

3. Jaką szkołę trzeba skończyć, aby móc pracować w opiece społecznej?

Podstawowym warunkiem pracy w opiece społecznej jest ukończenie Studium Pracowników Socjalnych. Dobrze by było także ukończyć studia oraz specjalistkę w zakresie organizacji i pomocy społecznej.

4. Jeśli marzy nam się taki rodzaj pracy, to na jakie przedmioty powinniśmy kłaść nacisk i jaki wybrać profil w liceum?

No, na pewno j. polski, WOS, historia. W liceum klasy socjalne, psychologiczno-pedagogiczne. Języki obce nie są w tej pracy koniecznością, choć na pewno nie zaszkodzą.

5. Z jakimi problemami spotyka się pani najczęściej?

Największym problemem jest bezrobocie oraz

ubożenie się społeczeństwa, trudna sytuacja rolników utrzymujących się z małych gospodarstw. Takim problemem jest także starzenie się społeczeństwa. Często także spotykam ludzi, którzy nie mają za co kształcić dzieci, nie mają funduszy na ich leczenie. Staramy się zapobiegać i wspierać, jednak nasza pomoc jest za mała.

6. Jaki przypadek, poruszył panią szczególnie?

Jestem osobą wrażliwą i wiele rzeczy mnie wzrusza, a w szczególności przypadki przemocy w rodzinie. Najbardziej cierpią dzieci, a najgorsze, że czasami przepisy nie pozwalają nam pomóc albo na taką pomoc brakuje nam środków.

7. Czy zdarzają się nadużycia, próby wyludzenia pomocy?

Na pewno. Niektóre osoby prezentują postawę roszczeniową, nie widzą innego rozwiązania jak pomoc opieki społecznej. Jednak najgorsze jest to, że zatajają prawdę, np. pracują lub mają dochody bądź też samochód, nie mówiąc nikomu o tym.

8. Podejmując jakąś pracę zazwyczaj oczekujemy, że będzie ona satysfakcjonująca. Jak jest w Pani przypadku?

Powiem tak, praca jest trudna, wymaga ode mnie dyspozycyjności, ale daje ogromną satysfakcję. To, że ludzie przychodzą do mnie po radę, porozmawiać o problemach, po słowa otuchy, to wszystko sprawia, że czuję, iż moja praca ma sens i naprawdę jest potrzebna. Teraz staramy się odejść od pomocy pieniężnej, a bardziej skupić się na pomocy w załatwianiu konkretnych spraw.

Doradzamy w sprawach KRUS-u, ZUS-u, spraw bankowych. Ludzie wiedzą, że po przyjściu do nas,

nie wyjdą bez uzyskania pomocy. Cieszy mnie to i daje siłę i motywację do dalszej pracy.

Życzymy więc, aby tej siły nigdy Pani nie zabrakło. Dziękujemy za rozmowę i poświęcony nam czas.

rozmawiały:

Emilia Więcierzewska i Beata Romaniuk



„ WŚRÓD LUDZI

JEST SIĘ TAKŻE SAMOTNYM”

„Mały Książę” Antoine Saint- Exupery

„KAŻDY POTRZEBUJE ZWIERCIADŁA, W KTÓRYM MÓGLBY SIĘ PRZEJRZEĆ. PEWNIÉ DLATEGO JEDNA POŁOWA ŚWIATA ROZGLĄDA SIĘ ZA SWOJĄ DRUGĄ POŁOWĄ.”



14 lutego- ta data symbolizuje dzień zakochanych i miłości, więc trzeba ją jakoś uczcić. Jedną z najsympatyczniejszych tradycji tego samowzwańczego święta są kartki walentynkowe: zabawne, wzruszające, niezobowiązujące i anonimowe. Jednak powinno się pamiętać, że te kartki mają sprawiać radość nie smutek, o czym niektórzy uczniowie naszej szkoły niestety zapomnieli...

Walentynki w naszej szkole obchodzone są co roku dosyć rutynowo. Schemat jest następujący: „poczta walentynkowa” i konkurs(do ustalenia), tegorocznie na najpiękniejszą własnoręcznie wykonaną kartkę z równie pięknym wyznaniem miłosnym. O ile konkursowych kartek mieliśmy mało, o tyle „poczta” przeżywała prawdziwe obłędzenie, Amor widocznie działał w szkole. Walentynki miały różny charakter: niektóre były pozbawione wszelkich damsko-męskich kontekstów, tzw. koleżeńskie, i dobrze, bo przecież kochać można na różne sposoby, dziękić, czyli od uczniów do nauczycieli oraz z pewnością te całkiem miłosne, ale zamknięte szczelnie w kopertach.

14 luty może być świętem wspianiałym, ale niejednokrotnie wyciska łyzy. Powodem nie jest oczywiście sama data, ale bezmyślność nadawców kartek- małe zastrzeżenie na przyszłość: jeśli kogoś nie lubisz, nie kochasz czy nie szanujesz, to się z tym nie obnoś, szczególnie tego dnia.

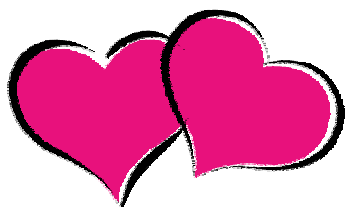
O miłości można mówić, pisać, kręcić filmy, myśleć, ale żeby ją poznać trzeba ją przeżyć, więc serdecznie życzę Wam miłości w życiu, bo bliskość i czułość daje bezpieczeństwo. Nie wstyďte się kochać,

ponieważ to nic złego, uczucie uskrzydla.

W walentynki pamiętajmy także o samotnych.

UWAGA! Jeżeli ktoś pomysłowy wie, jak ciekawiej można zorganizować ten dzień w szkole, niech się podzieli pomysłami, samorząd jest otwarty na wszelkie propozycje!

Anna
Michałowicz, klasa II a



Berlin

Berlin liegt in Ostdeutschland, an den Flüssen Spree und Havel.

Jedes Jahr besuchen Millionen von Touristen die Stadt. Was zieht sie hierher?

Die Stadt hat bekannte Museen, berühmte Bauwerke, teure Boutiquen, gemütliche Cafés und Restaurants, exklusive Nachtclubs, unzählige Flohmarkte und schöne Winkel. Jeder findet hier etwas für sich.

Das wohl bekannteste Bauwerk Berlins ist das Brandenburger Tor, das neben dem Berliner Bären das Wahrzeichen Berlins ist.

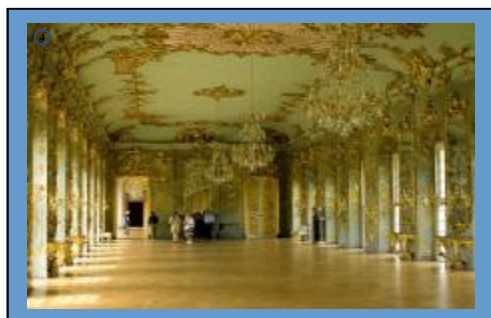
Die Stadt wurde im Jahre 1948 in Ost- und Westberlin geteilt. 1961 begann der Bau der Mauer, die erst 1989 gefallen ist. Seit dieser Zeit ist Berlin wiedervereinigte Metropole, und zugleich der größte Bauplatz Europas.

Berlin liegt in we wschodnich Niemczech, nad rzekami Spree i Havelą. Każdego roku miasto odwiedzają miliony turystów. Co ich tutaj przyciąga?

W mieście znajdują się znane muzea, słynne budowle, drogie butiki, przytulne kawiarnie i restauracje, ekskluzywne nocne kluby, niezliczone pchle targi i piękne zakątki. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie.

Najbardziej znaną budowlą Berlina jest z pewnością Brama Brandenburska, która obok berlińskiego niedźwiedzia jest symbolem Berlina.

W 1948 roku miasto zostało podzielone na Wschodni i Zachodni Berlin. W 1961 roku rozpoczęła się budowa Muru Berlińskiego, który upadł dopiero w 1989 roku. Od tego czasu Berlin jest znowu zjednoczoną metropolią i zarazem największym placem budowy w Europie.



1. Muzeum Pergamońskie 2. Europa Centrum 3. Mur Berliński 4. Złota Galeria w Charlottenburg 5. Mur Berliński 6. Love Parade
7. Mur Berliński 8. Brama Brandenburska

w następnym numerze Wiedeń

CHEŁMSKA MASAKRA Z DŁUGOPISEM W RĘKU



Zostałam laureatem okręgowego etapu konkursu literacko-czytelniczego. Przeraziła mnie ta myśl, choć oczywiście zdawałam sobie sprawę z wyróżnienia. Nawal lektur przytłaczał mnie swym ogromem. Nie sądziłam, że sobie z tym wszystkim poradzę, a dzień „sądu ostatecznego” zbliżał się wielkimi krokami.

Wczesnym rankiem obudziłam się ze straszliwym bólem żołądka i głową pełną najgorszych myśli. Po dotarciu do szkoły czułam się jak cień człowieka- a przecież konkurs jeszcze się nie rozpoczął. Wszyscy mnie pocie-

szali, dodawali mi otuchy, ale nie byłam pewna, czy mi się uda- wszyscy na mnie liczyli.

Droga do Chełma minęła niespodziewanie szybko. Gdy dotarliśmy na miejsce, moim oczom ukazał się wielki gmach ZSO. Na chwiejnych nogach weszłam do środka. Tam już czekała spora grupa osób, która z zaciekawieniem przyglądała się przybywającym...

Wreszcie nadszedł ten moment! Rozdano kartki i do dzieła! Na napisanie pracy mieliśmy 60 minut, ale i tak wydaje mi się, że to trochę za krótko. Tak szczerze mówiąc, siedząc na swoim miejscu i pisząc wypracowanie, ani trochę nie poczułam się zdenerwowana. Wręcz przeciwnie- poczułam się jak ryba w wodzie, jakbym była w swoim żywiole. Później była krótka przerwa i kolejna część- tym razem dotycząca poprawnego czytania z dobrą artykulacją i interpretacją. Zasychało mi w gardle, cała drżałam, ale poradziłam sobie.

Z niecierpliwością, ale i z pewnym zdenerwowaniem oczekiwałam na wyniki. Wreszcie nadszedł ten dzień. I wiecie co? Udało się! Dostałam się do finałowego etapu konkursu, który odbędzie się 22 marca w Lublinie. Trzymajcie za mnie kciuki!

Okręgowa
Komisja Konkursowa
w ..Lublinie.....

.....Lublin....., dnia 11.02.2005r.

DYREKTOR
Gimnazjum nr
w ..Dubiecku.....

Uprzejmie informuję o wynikach uzyskanych przez uczniów w eliminacjach Okręgowych Konkursu ..literacko-..Czytelniczego..... przeprowadzonych w dniu ..10 lutego 2005r..... w ..Chełmie.....

Lp.	Imię i nazwisko ucznia	Klasa	Liczba uzyskanych punktów	Decyzja o uzyskaniu tytułu laureata
1.	Joanna Barczak	III	24	laureat

Maksymalna liczba punktów wynosiła ..30.....
Do etapu wojewódzkiego zakwalifikowano uczniów, którzy uzyskali minimum ..24..... punktów.
Eliminacje wojewódzkie odbędą się dnia ..22 marca..... 2005 r.
w Gimnazjum nr ..12... w Lublinie, ul. ..Podwale.. 3.....

Przewodnicząca
OKK w ..Chełmie.....
wz. ..Agneta Wojtasik

Warning!

This page is **in** English

Would you like to go from zero to Hero? Then watch Spiderman. This film is fantastic and full of action, all in one. It is excellent because it has got everything!

Peter Parker is a shy student, who transforms himself into a hero after being bitten by radioactive spider. Then his beloved uncle is murdered. Peter takes the oath that he will use his unusual strengths to avenge his uncle's death. Well-known since then as Spiderman, Peter begins fight with green Goblin who is finally killed by Spiderman. Then Spiderman becomes a real hero and he helps other people.

All in all, I think Spiderman is a great film with fantastic special effects. It's my favourite film because it's exciting and very interesting.

Daniel Trojanowski kl.Ib

„M-jak miłość” is a serial set in few places, like Warsaw, Gródek and Grabina. The main characters are the members of the Mostowiak family: Barbara and Lucjan, their children Maria, Marta, Marek, and Małgosia, their friends and people who they know. The serial shows everyday life, problems and happiness of all people from the Mostowiak family. This serial is very popular because characters are plain people who live, study, work and do everything to be happy. Barbara and Lucjan grow their children at home in Grabina and sometimes help them. Their son Marek has a pub with his friend Stefan. Mark's wife Hanna Mostowiak brings up their child and manages a foundation which helps sick children. The oldest daughter of the Mostowiak family – Mania and her husband Krzysztof live in Gródek. She is a nurse and she works in a clinic. Their children are in Warsaw. Marta Mostowiak works in Warsaw as a judge. Her son went to the USA. Małgosia Mostowiak studies in Warsaw. She learns how to design gardens. Stefan is her boyfriend. All family is very nice.

In the last episode Hanka and Marek decide to adopt Natalia. Natalia is a small girl from an orphanage. Małgosia's boyfriend Stefan wants to marry her. Marta's friend Norbert who is a father of her son wants to regain Marta. And he proposes her common life in his house.

My favourite character is Hanna. I like her because she is very tutelary and responsible. She likes to help other people and she knows what she wants to do in her life.

Kamila Kozłowska kl.III b



PEDAGOG RADZI

KIM CHCĘ BYĆ? GDZIE CHCĘ PRACOWAĆ? ILE BĘDĘ ZARABIAĆ?

Rozpoczynamy nowy cykl artykułów, poświęcony opisom najbardziej popularnych zawodów.

Adwokat (łac. advocator – przyzwany na pomoc) to zawód prawniczy, polegający na udzielaniu pomocy prawnej, na obronie oskarżonych w sprawach karnych (za popełnienie przestępstwa) oraz występowanie w zastępstwie stron przed sądami w sprawach cywilnych

Predyspozycje

Teoretycznie adwokatem może być każdy, kto odznacza się inteligencją, ma odpowiednią wiedzę oraz ukończy stosowne etapy edukacji prawniczej. Jednak w rzeczywistości zawód ten wymaga znacznie więcej. Liczą się takie umiejętności, jak szybkość uczenia się oraz realizm w ocenie sytuacji i praktyczna biegłość w stosowaniu prawa (znajomość procedur, refleks w reagowaniu). Poza tym oczekuje się od adwokata talentu retorycznego, czyli znajomości sztuki przemawiania.

Jak zostać adwokatem?

Ścieżka do tego zawodu jest jedna i jasno określona. Adwokatem nie można zostać inaczej niż poprzez ukończenie studiów prawniczych, a potem tzw. aplikacji adwokackiej (praktyki) oraz egzaminu. Zdać na prawo nie jest łatwo, ponieważ jego popularność w Polsce utrzymuje się na wysokim poziomie i liczba kandydatów przypadających na jedno miejsce waha się w granicach od 4 do 9. Ubiegających się o indeks czeka trudny egzamin wstępny, zwykle testowy z historii oraz wiedzy o społeczeństwie, a czasem z geografii.

Studia przygotowują do wykonywania zawodów prawniczych, a to wymaga wszechstronnej znajomości wielu ściśle określonych dziedzin prawa. Dlatego zawsze podstawą programu są takie przedmioty, jak prawo cywilne, karne, administracyjne, gospodarcze, konstytucyjne oraz właściwe tym dziedzinom procedury (np. przedmiot procedura karna). Studenci uczestniczą w wykładach, ćwiczeniach i konwersatoriach (zajęciach w formie wykładu połączonego z dyskusją). Studenci otrzymują zadania do rozwiązania i analizują wspólnie z prowadzącymi. Oczywiście takie zajęcia nie dotyczą wszystkich przedmiotów, ale głównie tych związanych z praktyką prawną – orzecznictwem, działalnością adwokacką, radcowską czy prokuratorską.

Aplikacja adwokacka

Droga do adwokatury jest długa, a zaczyna się ją od aplikacji, która razem z praktyką trwa 4 lata. Niedawno zmieniły się przepisy ustanawiane przez Naczelną Radę Adwokacką. Zniesiono limity miejsc na aplikację, ustalone przez okręgowe rady adwokackie. Na listę aplikantów zostanie wpisany każdy, kto otrzyma wymaganą przez nowy regulamin liczbę punktów z egzaminu. Na końcu aplikacji, która składa się nie tylko z zajęć, ale i z praktyki oraz stażu, aplikanta czeka bardzo trudny, dwuetapowy egzamin adwokacki. Trzeba umieć sporządzać pisma procesowe, znać bardzo dobrze podstawowe dziedziny prawa (a także regulacje prawa europejskiego) i zasady etyki adwokackiej.

Gdzie do pracy?

Młodzi adwokaci mogą wybierać między kilkoma głównymi ścieżkami kariery. Przede wszystkim muszą wejść w strukturę samorządu adwokackiego – to obowiązek. Jeszcze jako aplikanci zostają członkami lokalnych izb adwokackich, a potem mogą być członkami zespołów adwokackich lub – jako adwokaci z osiągnięciami – zostać wybrani do okręgowej rady adwokackiej. Jeśli chodzi o pracę, mogą ją dostać w kancelarii należącej do innego adwokata, w spółce założonej przez kilku adwokatów lub we własnej kancelarii.

Zarobki

Obiegowe opinie o wielkich dochodach adwokatów nie zawsze są prawdą. Przyszli adwokaci muszą sobie sami opłacić naukę na aplikacji, choć zdarza się, że pracodawca finansuje ją lub współfinansuje.

Jeśli chodzi o zarobki, to w czyjejs, nawet renomowanej, kancelarii początki nie są łatwe, choć mogą być przyzwoite. Dostaje się wówczas od 1500 zł do 4 tys. zł (zależy od regionu). Z czasem dochodzą nagrody, premie za wygrane sprawy i dodatki.

Zakładając własną kancelarię, zaczyna się od inwestycji: w odpowiednie wyposażenie, w opłaty stałe oraz w nawiązanie kontaktów w środowisku.

Jako właściciel kancelarii nie może liczyć na stałą pensję i żyje ze zleceń; może liczyć na dochody w granicach od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

mgr I. Masiukiewicz

CZAS NA DEBIUT

MOJE RADOŚCI

Lubię wyjść na łąkę
 By posłuchać szeptu kwiatów
 Lubię spojrzeć w niebo
 Zachłysnąć się ptasim śpiewem
 Lubię przechadzać się
 Polnymi ścieżkami
 Przeprować przez
 Zarośnięte pole
 Jak przez dziką rzekę
 Lubię zapach
 Świeżo skoszonej trawy
 I cykanie świerszczy
 Pod liściem podbiału
 Lubię brodzić bosymi
 Stopami w czystej kałuży
 Chwytać w palce wiejski wiatr
 I łaskawe słońce
 Lubię mój słodki deszcz
 Ciszę i spokój
 Lubię dobro!
 Lubię wieś.

Anna Michałowicz Ila

SMUTEK

Patrzę na świat i nie wiem
 co myśleć
 Mali architekci budują
 zamki z piasku
 Młodzi rozmawiają milcząc
 Ptaki trwają w muzycznym
 zachwycie
 A ja pogrążona
 w samotności
 Nie buduję zamków
 Nie rozmawiam milcząc
 A mój odwieczny koncert
 jest ciszą.

Daria Wawryszuk Ila

KRÓLOWA ŚNIEGU

Skąd ten chłód
 w Twoim wzroku,
 Królowo?
 Kim jesteś dla Pana
 Twego, Andersena?
 Czyś koszmarem Jego
 i nieszczęściem?
 Wyrzutem sumienia?
 Kim jesteś dla Niego?
 Nieszczęśliwą miłością,
 niewdzięczną kochanką,
 która zostawiła
 w Jego sercu lód?
 Powiedz,
 może Mu pomogę.

Anna Michałowicz

WYSTARCZY CHCIEĆ

Zastukaj palcem w ścianę
 A ujrysz dzikie łabędzie
 I brzydkie kaczątko
 Mknące przez wiosenne łąki
 I pływające w stawie pełnym lilii
 Zaświszaj cienko
 A będziesz sam
 Bez strachu
 Chrząknij znacząco
 Oto znów się pojawią
 Twoi przyjaciele z baśni
 Zamknij oczy i wyobraź sobie
 Że to był tylko piękny sen
 Już będzie dobrze
 Już będzie cisza
 Śnij!

Ewelina Zamościńska Ila

MAGIA

Magia życia
 Ogromna tajemnica
 Wszechświat
 Pełen małych elementów
 życia
 Planujemy i projektujemy
 Tworzymy mądre teorie
 Każda ma moc prawdy
 Niestety
 żadna nie jest PRAWDZI-
 WA

Daria Wawryszuk Ila

MYŚLIKI

Serce duże, a życie malutkie
 I choć czasem bywa krótkie
 za to tak bardzo miłutkie.

*

Serce to wieczne muzeum,
 w którym mieszkają nasze
 myśli,
 wspomnienia i dawne chwile.

Joanna Chudzik

Co w trawie piszczy?

Szkoła nasza przystąpiła do ogólnopolskiego konkursu „Czysty las”. Już wkrótce konkursy: literacki, plastyczny i wiedzy o życiu lasu. Zaplanowano również sprzątanie lasu, sadzenie drzewek, spotkania ze strażnikami lasu a także wyjazd do PPN. A Ty w czym weźmiesz udział? Przewidziano również atrakcyjne nagrody, których fundatorem będzie Nadleśnictwo w Sobiborze.

A dziś – analiza ankiety „Ty i ekologia” przeprowadzonej wśród uczniów.

W lutym wśród uczniów przeprowadzono ankietę pt. „Ty i ekologia”. W ankiecie wzięło udział 147 uczniów, czyli 76,9 %. Najbardziej „ekologiczną” klasą została klasa IIIa, zaraz po niej Ia- inni wypadli trochę słabiej. Wyniki ankiety nie wypadły najgorzej. Większość z nas wiedziała, że akcja „Sprzątanie świata” przywędrowała do Polski z Australii. Młodzież szkolna potrafiła odpowiedzieć na pytanie, czym zajmuje się ekologia. Na pytanie: „Czy zdarzyło się Wam rzucać papierki na ulicę?” i „Jaka jest Twoja reakcja na ten widok?”- uczniowie raczej zgodnie odpowiadali, że nie rzucają śmieci lub nie pamiętają takiego faktu. Część uczniów nawet zwraca uwagę śmieciaczkom! Jest też grupa uczniów, która udaje, że tego faktu nie widzi. Społeczność szkolna potrafi wysuwać trafne wnioski i uważa, że ochrona przyrody jest potrzebna- to bardzo budujące! Nasza szkoła może otrzymać tytuł „Zielonej Szkoły”, ponieważ wszyscy uczniowie stwierdzili, że przekazywane są informacje o ochronie przyrody.

Przeważnie w naszych domach mówi się o zachowaniach proekologicznych. Idąc z duchem czasu, zbieramy: gazety, puszki aluminiowe, szklane opakowania, aby oddać je do ponownego przerobienia. Wolimy w krótką podróż wybrać się rowerem niż jechać samochodem. Jak na porządnym ekologów przystało, na zakupy większość z nas chodzi z koszykiem lub torbą z materiału. Oczywiście lubimy też reklamóweczki – jednorazóweczki. Reasumując, chyba wszystko jest na dobrej drodze.

Wyniki ankiety opracowali uczniowie SKE.

Izabela Barczak klasa IIa



PAMIĘTNIK GIMNAZJALISTKI

14 lutego, poniedziałek:

"All you need is love love..." W walentynki zapominamy, że ten utwór Beatlesów powstał prawie 30 lat temu. Miłość w szkole kwitnie. Kupidyn nie próżnuje, więc walentynkowa poczta jest obłożona. W szkole całkiem sympatycznie.

16 lutego, środa

Emocje opadły, już się nie kochamy w szkole!

31 stycz., poniedziałek

Pierwszy dzień szkoły i koniec ferri ,chlip, chlip. Pełni sił witalnych wróciliśmy do szkoły. Gdy spojrzałam na swój terminarz, to zbladłam i straciłam wigor: wtorek- klasówka z informatyki środa - powtórzenie z fizyki i angielskiego... I takie tempo przez cały tydzień !

21 luty, poniedziałek

Cóż za zaskoczenie w tak piękną pogodę jestem chora. A za oknem białutki śnieg i temperatura poniżej -10C Zapowiadają się 2 długie tygodnie samotnego leżenia w łóżku w babcinej pierzynie.

22 lutego 2005, wtorek

Byłam u lekarza. Chyba jestem jasnowiedzem (choć powoli dochodzę do wniosku, że jednak czarnowiedzem) Lekarz potwierdził, że "załatwiona" jestem na 2 tygodnie.

25 lutego 2005, piątek

Znów jestem na bieżąco z "Zbuntowanym aniołem" Tylko zastanawiam się: cieszyć się, czy płakać...

3 marca 2005 sobota

Uhuha uhuha jaka zima zła! A jakiś miesiąc temu słyszałam, że już w marcu ma być prawdziwa wiosna.

8 marca wtorek

Zamiast goździków na Dzień Kobiet były bańki mydlane... Spoczko!

Tylko dziewczyny z Ia chodziły dumne z tulipanami.

Anna Michałoweicz

UWAGA - AUTORZY SĄ WŚRÓD NAS!

Rozpoczynamy redagowanie opowiadania o życiu nastolatków; ich radościach i smutkach, problemach i sukcesach. Pierwszy odcinek napisały Wasze koleżanki z klasy Ia. Czekamy na kontynuację treści, wierząc, że pomysłów nie zabraknie.

Obudziłam się z dziwnym uczuciem, że o czymś zapomniałam. Szybko wstałam, niestety chyba lewą nogą, bo wstając, zaczepiłam o kołdrę i stanęłam nogą na otwartym kremie. Po chwili na ścianie miałam piękną, kremową mozaikę. Dziwne mrowienie w karku bezustannie dawało mi znać, że to mój kolejny zły dzień. „Nie zdążę do szkoły”- zaczęłam panikować (choć raczej powinnam się z tego cieszyć). Gdy się denerwuję, mam apetyt na słodczyce. „Chyba zjem całą tabliczkę czekolady”- pomyślałam.

W kuchni czekało na mnie śniadanie. Kanapki z szynką i pomidorem. Czy mama kiedykolwiek zrozumie, że chcę być wegetarianką? No cóż, jestem taka głodna, że zjem i to, odrzucając w kącie moje żywieniowe zasady. Ubieranie nie zajęło mi dużo czasu, mam w tym doświadczenie! Popędziłam do szkoły. Gdy pociągnęłam za klamkę u szkolnych drzwi, okazało się, że są zamknięte.

„Co jest?”- zdziwiłam się, jednocześnie doznając prawdziwego olśnienia. Już wiem, o czym zapomniałam, co nie dawało mi spokoju od samego świtu. Dziś przecież jest dzień wolny od szkoły- sobota!!! cdn.

Ola Błaszczuk Ia

Nr. 3/17 2005

Gimnazjum Publiczne w Dubecznie

22-235 Hańsk

tel. (082)5714025

e-mail: dubeczno_gim@poczta.onet.pl

Strona internetowa:

www.dubeczno.republika.pl

Redaktor naczelny:

Anna Michałowicz

Zastępca redaktora naczelnego:

Daniela Giza

Zespół redakcyjny:

Emilia Więcierzewska, Beata Romanuk, Joanna Barczak, Iza Barczak, Anna Ciechańska, Daria Groszek, Karolina Kończal

Grafika:

Katarzyna Chudaś, Paula Kneć,
Edyta Kierepka

Obsługa informatyczna:

Katarzyna Kocanda, Pękała Paulina



Katarzyna Chudaś kl.IIc



Edyta Kierepka kl.Ia



Izabela Barczak kl.IIa